

Tymczasowe aresztowanie w Polsce nadal nadużywane

8 listopada 2023

Polskie sądy masowo, niemal z automatu przychylają się do prokuratorskich wniosków o tymczasowe aresztowanie. W 2022 roku uwzględniły aż 87 proc. z nich, a w przypadku wniosków o przedłużenie zasądzonego wcześniej tymczasowego aresztowania w ostatnich latach uwzględniały średnio aż 95 proc. z nich – wynika z raportu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Średnia liczba tymczasowo aresztowanych była w ubiegłym roku o ok. 60 proc. wyższa niż jeszcze w 2016 roku. Tymczasem środek ten, zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i krajowego prawa, powinien być stosowany tylko w ostateczności. Problem ten w dużej mierze dotyczy przedsiębiorców.

Czas trwania tymczasowego aresztowania liczy się od dnia zatrzymania i każdorazowo określa go sąd. W postępowaniu przygotowawczym nie powinien on przekroczyć trzech miesięcy. Jednak jeżeli postępowanie przygotowawcze nie zakończyło się w tym czasie, wówczas sąd pierwszej instancji – na wniosek prokuratora – może przedłużyć tymczasowe aresztowanie. Jest to możliwe na okres maksymalnie 12 miesięcy. Kolejnego przedłużenia tymczasowego aresztowania może dokonać sąd apelacyjny, jednak w świetle krajowych przepisów łączny okres stosowania tego środka do chwili wydania pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji nie może przekroczyć dwóch lat. „Tymczasowe aresztowanie to instytucja zdecydowanie nadużywana w polskim wymiarze sprawiedliwości” – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Piotr Grabowski, radca prawny i współnik zarządzający GWLAW Grabowski i Wspólnicy Kancelaria Radców Prawnych. „Dla mnie, jako prawnika, ta praktyka jest zupełnie niezrozumiała zarówno z perspektywy oskarżyciela publicznego, który wnioskuje o taki środek zapobiegawczy, jak i z perspektywy sądów, które w tych przypadkach orzekają”.

Tymczasowe aresztowanie jest najsurowszym środkiem zapobiegawczym w postępowaniu karnym. Wynika to m.in. z faktu, że wiąże się ono ze skrajnym ograniczeniem kontaktu ze światem zewnętrznym – bardziej restrykcyjnym niż nawet w przypadku więźniów odbywających karę pozbawienia wolności. Osoby tymczasowo aresztowane mogą się kontaktować wyłącznie ze swoim obrońcą (z innymi osobami tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach i każdorazowo za zgodą właściwego organu) i często są pozbawione wolności nie tylko na okres postępowania przygotowawczego, ale i całego postępowania sądowego. „Każda z osób orzekająca w tego typu sprawach powinna, w ramach krótkich wakacji, udać się do aresztu tymczasowego i spędzić tam dwa–trzy dni. Wtedy może poczułaby grozę całej tej sytuacji i wzięła większą odpowiedzialność za samą instytucję tymczasowego aresztowania” – mówi radca prawny.

W świetle zarówno orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i krajowych przepisów tymczasowe aresztowanie powinno być stosowane tylko w ostateczności, kiedy inne środki zapobiegawcze nie są wystarczające. Jednak w Polsce ten środek zapobiegawczy jest od lat nagminnie nadużywany. Opublikowany w 2021 roku raport Departamentu Prawa i Legislacji Związku Przedsiębiorców i Pracodawców pokazał, że Polska jest w niechlubnej czołówce pod względem liczby osób tymczasowo aresztowanych, a średni czas stosowania tego środka w Polsce należy do najdłuższych w UE.

Natomiast z tegorocznego raportu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka wynika, że polskie sądy nadal masowo, z automatu przychylają się do prokuratorskich wniosków o tymczasowe aresztowanie. W 2022 roku uwzględniły aż 87 proc. takich wniosków, co – w połączeniu z częstszym niż w poprzednich latach występowaniem o zastosowanie tego środka – doprowadziło do zwiększenia liczby postanowień o izolacji oskarżonych o ponad 2 tys. Z kolei w odniesieniu do wniosków o przedłużenie zasądzonego wcześniej tymczasowego aresztowania sądy wykazują jeszcze mniejszy krytycyzm – w ostatnich latach uwzględniały

średnio aż 95 proc. z nich („0 standardzie, który nie przyjął się w Polsce)”. „Trudno powiedzieć, czy tymczasowe aresztowanie i podejście wymiaru sprawiedliwości do stosowania tego środka zapobiegawczego – najcięższego i najbardziej dolegliwego dla osoby podejrzanej – wynika z przyzwyczajień, które narosły przez ostatnich osiem czy dziesięć lat. Mam wrażenie, że to się nawarstwia, że na samym początku ktoś podejmował te decyzje, zważywszy na odgórne decyzje polityczne, a później to po prostu było na zasadzie kuli śnieżnej i samonapędzającego się mechanizmu” – mówi Piotr Grabowski.

Jak wskazuje Helsińska Fundacja Praw Człowieka, w 2009 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził naruszenie art. 5 ust. 3 Konwencji w sprawie Kauczor przeciwko Polsce z uwagi na długotrwałe stosowanie tymczasowego aresztowania bez dostatecznego uzasadnienia. 14 lat później problem nadużywania w Polsce środka tymczasowego aresztowania wciąż pozostaje aktualny. Co więcej, dane pozyskane przez fundację z Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Krajowej pokazują, że liczba osób tymczasowo aresztowanych, a także średnia długość stosowania tego środka w ciągu ostatnich pięciu lat znacząco wzrosły. W 2022 roku średnia liczba tymczasowo aresztowanych była aż o ok. 60 proc. wyższa niż jeszcze w 2016 roku.

Statystyki pokazują też, że lawinowo wzrosła liczba osób tymczasowo aresztowanych na długie okresy w postępowaniu przygotowawczym. W latach 2016–2022 liczba osób pozbawionych wolności w toku śledztwa lub dochodzenia na okres powyżej 12 miesięcy wzrosła ze 103 do 291. Jeszcze intensywniej rosła liczba tymczasowo aresztowanych w postępowaniu przygotowawczym przez czas powyżej dwóch lat. W 2014 roku były zaledwie dwa takie przypadki, natomiast w 2022 roku odnotowano ich aż 51.

Przeprowadzona przez HFPC analiza spraw dotyczących tymczasowego aresztowania wykazała m.in., że uzasadnienia dotyczące ryzyka matactwa procesowego są sztampowe i nie

wynikają z okoliczności konkretnej sprawy – sądy opierają się w tym zakresie na przesłance grożącej surowej kary lub hipotetycznym założeniu, że do takiego mactwa dojdzie. Inny z wniosków jest taki, że zarzuty dotyczące przestępstw gospodarczych stanowią dla organów wymiaru sprawiedliwości podstawę do stosowania tymczasowego aresztowania na równi z pospolitymi przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu. Znaczna część spraw dotyczących przewlekłego stosowania tymczasowego aresztowania miała właśnie gospodarczy charakter. „To jest szczególnie dotkliwe w biznesie, gdzie mamy do czynienia z osobami po wielokroć niesłusznie oskarżonymi o zarzucane im czyny. Jako prawnik spotykam się z sytuacjami, gdzie są preparowane dowody czy wykorzystywane w sposób umiętny dowody zebrane w trakcie prowadzonego postępowania. I to jest przerażające” – mówi wspólnik zarządzający GWLAW Grabowski i Wspólnicy Kancelaria Radców Prawnych. „W przypadku przedsiębiorców to są tymczasowe aresztowania stosowane po wielokroć na bazie określonych dokumentów, co oznacza, że ryzyko mactwa czy przerobienia tych dokumentów właściwie jest żadne, bo już w momencie zastosowania tymczasowego aresztowania gros tych dokumentów jest zgromadzonych przez organy śledcze. Tak samo jeśli chodzi o wykorzystywanie podsłuchów na przeolbrzymią skalę, to też jest w Polsce porażające”.

Jak podkreśla, praktyka ta ma wiele konsekwencji. Pierwszą podstawową jest czynnik ludzki, czyli narażanie niewinnie oskarżanych ludzi na stres i cierpienie. „To jest sytuacja, w której nie wiemy, kogo z nas może to spotkać i na bazie jakich dokumentów możemy być posądzeni o określone czyny. Drugi problem to pędzące biznesy, które w tym czasie są narażone np. na wrogie przejęcia” – mówi Piotr Grabowski.

Opublikowany na początku tego roku raport z badania Naczelnej Rady Adwokackiej („Ocena przepisów i standardów stosowania tymczasowego aresztowania w Polsce przez adwokatów i aplikantów adwokackich”) pokazuje, że prawie 70 proc.

adwokatów oceniło stan prawny regulujący instytucję tymczasowego aresztowania w Polsce jako niezadowalający. Ponad 2/3 badanych адвокатów wskazało, że aktualne przepisy dotyczące środków zapobiegawczych nie są sformułowane prawidłowo, a także negatywnie oceniło prawidłowość określenia przez ustawodawcę w art. 263 § 4 k.p.k. podstaw przedłużenia tymczasowego aresztowania. Prawie 3/4 badanych адвокатów widzi potrzebę zmiany obowiązujących przepisów dotyczących środków zapobiegawczych. „Instytucje międzynarodowe, patrząc na skalę tego zjawiska, przecierają oczy ze zdumienia i w końcu podejmą jakieś działania, które mogłyby mieć przełożenie również na polskie ustawodawstwo” – mówi radca prawny.

Źródło: Newseria.pl